

# A Antoni Edward Odyńiec jako wydawca listów Stefana Garczyńskiego

Inspiracją do prezentowanego artykułu stały się prace nad przygotowaniem edycji korespondencji Stefana Garczyńskiego (1805–1833) do Antoniego Edwarda Odyńca z lat 1831–1833<sup>1</sup> znajdującej się w Zamku Królewskim w Warszawie<sup>2</sup>. Badania nad nieznanymi dotąd autografami skłoniły autorkę poniższych rozważań do powtórnego przyjrzenia się listom wydanym przez adresata. Zestawienie rękopisów z drukowaną wersją wydawało się sprawą prostą i oczywistą, któż lepiej niż sam właściciel korespondencji, a jednocześnie przyjaciel i interlokutor nadawcy, rzetelnie opracuje materiał oraz go wyda. Można więc było oczekiwać, że pierwodruk odda w pełni zapis autografów, a jedyne zmiany wprowadzone przez edytora będą związane z transkrypcją. Analiza obu tekstów przyniosła jednak dość zaskakujące rezultaty i zmusiła do odpowiedzi na kilka ważnych, jak się wydaje, pytań dotyczących pierwodruku.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że wnioski formułowane przez autorkę mają charakter hipotetyczny. Są próbą wyjaśnienia rozbieżności między rękopisami a pierwodrukiem oraz zrozumienia decyzji podjętych przez edytora w trakcie prac nad publikacją listów. Natomiast prezentowane sądy nie mają na celu wartościowania i oceny działań Odyńca, lecz przedstawienie różnic w podejściu do pracy nad tekstami edytora dziewiętnastowiecznego i współczesnego.

Właścicielem i wydawcą listów był Antoni Edward Odyńiec (1804–1885)<sup>3</sup> – poeta, tłumacz, pamiętnikarz, w pierwszych dziesięcioleciach swojej pracy zawodowej znany jako publicysta i współpracownik takich pism, jak: „Tygodnik Wileński” (1821), „Dziennik Wileński” (1822–1828), „Kurier Wileński” (gł. red. 1840–1860), „Czas” (1849–1850), „Gazeta Warszawska” (1853–1854), „Dziennik Literacki” (1856–1857), oraz tłumacz przekładów ballad, legend i dramatów<sup>4</sup>.

W literaturze zazwyczaj wymieniany jako przyjaciel Adama Mickiewicza i towarzyszy podróży po Europie na przełomie roku 1829 i 1830. Odyniec tę wyprawę opisał prawie pół wieku później w powieści biograficznej *Listy z podróży*<sup>5</sup>. Do przygotowania odpowiedniego fragmentu posłużył mu niewielki dzienniczek podróży, spisywany na bieżąco podczas wyprawy z Mickiewiczem. Powieść została przyjęta entuzjastycznie i zyskała ogromne powodzenie szczególnie w zachowawczej części warszawskiego środowiska literackiego. Publikacja *Listów* oraz dawna przyjaźń z Mickiewiczem spowodowały, że wokół Odyńca wytworzyła się atmosfera zainteresowania<sup>6</sup>, która otworzyła mu drzwi salonów Warszawy. Z czasem zainteresowanie to przerodziło się niemalże w kult, a jego głównym ośrodkiem był salon Deotymy (Jadwigi Łuszczewskiej).

Apogeum uwielbienia stanowiła uroczystość urządzona 13 stycznia 1881 roku przez Deotymę z okazji siedemdziesiątych siódmych urodzin Odyńca, na której w darze otrzymał „album z fotografiami wielbicieli w oprawie z monogramem poety na tarczy podtrzymywanej przez dwie syreny (herb Warszawy)”<sup>7</sup>. Pisarz za wszystkie wyrazy życzliwości odwdzięczał się swojej „wieszczce natchnionej”<sup>8</sup>, nazywając ją „siostrą duchową Adama”, „najmłodszą z tej wielkiej plejady gwiazd pieśni ojczyste”<sup>9</sup>. Wysoka pozycja, jaką osiągnął Odyniec w środowisku konserwatywno-literackim, oraz dobre przyjęcie *Listów z podróży* zachęciło go do napisania wspomnień<sup>10</sup>. Zamierzał w nich, już bez uciekania się do fikcji literackiej i koloryzowania faktów, skoncentrować się na utrwaleniu lat swojej młodości, opierając się na pamięci i bogatej korespondencji.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że przez blisko pięćdziesiąt lat działalności publicystycznej oraz bardzo ożywionego życia towarzyskiego Odyniec zgromadził duży zbiór korespondencji z przedstawicielami środowisk literackich Wilna, Warszawy oraz Krakowa. Listy zbierane przez ponad pół wieku stanowiły niezwykle cenny i wartościowy ślad minionej epoki, szczególnie dla kultuwujących tradycje romantyczne. Dlatego też w latach siedemdziesiątych XIX wieku poeta zaczął publikować wiele z nich, m.in. listy Juliusza Słowackiego, Wincentego Pola czy Ignacego Domejki, np. w „Tygodniku Ilustrowanym” i „Kronice Rodzinnej”, z którymi w ostatnim dziesięcioleciu życia dość intensywnie współpracował. Odyniec pojawił się więc w zupełnie nowej roli – jako wydawca skierowanej do niego korespondencji.

Interesujące nas listy zostały ogłoszone we *Wspomnieniach z przeszłości*<sup>11</sup>. Z dziewięciu dostępnych listów pisarz wybrał trzy (Liw, 20 kwietnia 1831 roku; Lubostroń, 5 listopada 1831 roku; Drezno, 9 lutego 1832 roku), które wydał w całości, i dwa (Drezno, 27 lipca 1832 roku; Genewa, 12 sierpnia 1833 roku) we fragmentach<sup>12</sup>. Nasuwa się tu pierwsze pytanie: dlaczego wybrał tylko te listy?

Odpowiedzią mogą być słowa autora, który we wstępie szczegółowo określił zakres pamiętnika odnoszącego się – jak mówił – do osobistych wspomnień: „z przyjacielskich lub towarzyskich z nimi [przyjaciółmi] stosunków, na tle zwykłego codziennego życia”<sup>13</sup>. Prawdopodobnie właśnie decyzja Odyńca o ograniczeniu tematyki do szczegółów z życia przyjaciół i towarzyszy „w przewrótowej epoce poezji naszej, i do poezji tylko wyłącznie i jedynie odnoszącej się”<sup>14</sup> oraz uwypuklenie przez cytowane fragmenty bliskich relacji, jakie zawiązywały się między korespondentami, spowodowały ten wybór. Pisarz również podkreślał, że we *Wspomnieniach* nie ma miejsca na przytaczanie listów w całości, dlatego ograniczył się tylko do kilku „wyjątków”<sup>15</sup>.

Określenie opublikowanego materiału jako „wyjątki” wprowadza czytelnika w błąd. Na podstawie autografów można stwierdzić, że listy wydano niemal w całości (Liw, 20 kwietnia 1831 roku; Lubostroń, 5 listopada 1831 roku; Drezno, 9 lutego 1832 roku), a pominięte fragmenty stanowią tylko nieznaczny procent tekstu. Okazało się więc, że dla Odyńca wyjątkami były obszerne fragmenty listów Garczyńskiego, dla współczesnego czytelnika wyjątkami będzie zaś usunięty materiał.

W liście pisanym z obozu pod Liwem 20 kwietnia 1831 roku

Odyniec usunął fragment dotyczący spraw finansowych związanych z uregulowaniem przez Waleriana Krasieńskiego (1795–1855), pisarza politycznego, historyka, właściciela pierwszej drukarni stereotypowej, założonej w 1826 roku, długu pieniężnego wobec Mickiewicza: „Z Walerianem o interesach

pieniężnych ani pomów. Sam golec, nawet należnych pieniędzy oddać nie może. Ależ mniejsza oto. W Ewangeliu stoi, że Bóg ptakom z głodu umierać nie dozwala, toć i my z głodu nie zginiemy – byle tylko, byle tylko... Darmo, nie wszystko kończyć można”.

Z listu z Lubostroń z 5 listopada 1831 roku wykreślił dwa akapity. Pierwszy, informujący o sytuacji powstaniowej Garczyńskiego, o planach przymusowej emigracji oraz o jego pracach nad nowymi wierszami:

Podczas mego obozowego życia, napisałem był kilka rzeczy: *Purwiczka*, *Modlitwa obozowa z Rudzienki*, we wszystkich pieśniach dnia 17 maja, jeśli się nie mylę umieszczona została. W krytykach wywyższali pod niebiosy, a ja czytając, powątpiewać począłem, bo Panowie gazeciarze... Boże, zmiłuj się, jacy to ludzie? Czyć Tyż pióro odgadł, Edwardzie? Zapewne czytać musiałeś? Jeśli nie, przeczytaj w którymkolwiek zbiorze. [...] Jeszcze raz wracam do mojej *Modlitwy obozowej*; zobaczysz z niej jak [wstawione, indeks górny: bardzo] do Litwy iść życzyłem sobie. Byłbym poznał Twoich krewnych, Zosię – ale nie mówmy o tym.

## Analiza obu tekstów przyniosła jednak dość zaskakujące rezultaty

Można również przypuszczać, że te fragmenty zostały usunięte z powodu niepocholebnej opinii poety na temat krytyków literackich.

Chcą mnie wypędzić z kraju na wieczne czasy. Ostatnią już prośbę podałem. Jeżeli nie będzie przyjęta, dalej na tułaczkę. Wtenczas do Drezna przyjadę. Inaczej nie mógłbym, bo nie pozwalają. Adolf Januszkiewicz! Zapłac i zmów pacierze. Nie żyje! Zginął w małym szar[ubytek papieru], zrzucony z konia i zarąbany został. Szczęśliwszy od nas!

Drugi fragment zapewne został wykreślony przez Odyńca z powodu nieprawdziwych wiadomości o śmierci przyjaciela Garczyńskiego – Adolfa Januszkiewicza (1803–1859). Adresat, przekazując na gorąco wieści z pola walki, prawdopodobnie nie wiedział, że Januszkiewicz raniony ciężko w marcu 1831 roku przeżył, ale dostał się do niewoli i skazano go na śmierć. Wyrok jednak zamieniono na zesłanie na Syberię. Do kraju powrócił na mocy ogłoszonej amnestii dopiero w 1856 roku. Zmarł rok później w swym domu rodzinnym w Działehylni<sup>16</sup>.

W tym przypadku można usprawiedliwić działanie wydawcy, który usunął fragmenty niezwiązane bezpośrednio z korespondencjami. Pozostawienie ich w pierwodruku wymagałoby odpowiedniego komentarza w publikacji ze strony opracowującego.

W zrozumieniu zabiegów wydawniczych Odyńca współczesnemu czytelnikowi może pomóc spojrzenie na epistolografię polską i jej wydania dziewiętnastowiecznego eseisty i krytyka literackiego Juliana Klaczki (1825–1906). W artykule *Korespondencja Mickiewicza*<sup>17</sup> wyraźnie przeciwstawiał się publikowaniu pism poufnych czy listów „wielkich mężów”, jeśli dotyczyły sfery intymnej, przekraczały granice prywatności. Krytykował publiczność dziewiętnastowieczną za coraz częściej pojawiającą się chęć „wnikania w szczegóły ich powszedniego życia i trybu, obliczenia wszystkich drobnych ułomków i ułomności materialnego ich bytu: wkładania niewiernego palca nie tylko w ranę geniuszu, ale we wszystkie jego szuflady i sprząty”<sup>18</sup>. Według Klaczki informacje o życiu osobistym twórcy, znajomość jego „ułomków i ułomności”, niewiele wnosi do poznania i zrozumienia jego dzieł, w związku z tym jest to zbyt cenne. Dlatego też publikacji listów powinna towarzyszyć „największa [...] oględność i największa dyskrecja”. Natomiast ujawnienie „wszelkich *intima* i *infima* sławnych żywotów jest jedną z największych nieobyczajności”<sup>19</sup>.

Zatem list w XIX wieku był traktowany jako bardzo prywatna i osobista materia, z którą należy obchodzić się delikatnie, a przygotowując do wydania, ocenzurować. W świetle przytoczonych słów wyraźniejsze w swej wymowie stają się zabiegi poczynione przez Odyńca. Wskazują one na próbę podporządkowania się zasadom obyczajowości dziewiętnastowiecznej, zachowania poprawności, a także przypodobania się czytelnikowi, a może raczej nie-narażenia się na słowa krytyki<sup>20</sup>.

Ciekawym zabiegiem przeprowadzonym przez Odyńca było wprowadzenie redakcyjnych poprawek, które nie tylko wygładzały stylistycznie zdania adresata, ale także stały się bardzo pomocne w kreowaniu własnej rzeczywistości i podkreśleniu bliskich relacji pisarza z Garczyńskim.

Przykład 1. List z 20 kwietnia 1831 roku

AUTOGRAF	PIERWODRUK
Kochany Edwardzie! Przypominasz sobie imiona niektóre w p u l a r e s m ó j zapisane	Kochany Edwardzie! Przypominasz sobie niektóre imiona l i t e w s k i e w p u g i l a r e s i e m o i m zapisane p r z e z c i e b i e.

Dopisanie przez wydawcę słów „litewskie” oraz „przez ciebie” z jednej strony może świadczyć o bardzo dobrej pamięci pisarza, który uzupełnił list oczywistymi informacjami, w tym dodając „litewskie”, wskazywał na konkretne grono znajomych Garczyńskiego. Z drugiej zaś – ukazanie momentu wpisywania nazwisk do prywatnego notesu przyjaciela może być świadectwem ogromnej zażyłości między korespondentami.

Przykład 2. List z 20 kwietnia 1831 roku

AUTOGRAF	PIERWODRUK
Zobaczę Ją może niezadługo. Cóż powiem? Może zazdrosna? Czy mam wyjaśnić, że s i ę kocham.	Zobaczę Ją może niezadługo. Cóż powiem? Może zazdrosna? Czy mam wyjaśnić, że C i ę kocham.

Przykład ten pokazuje, jak mała ingerencja w tekst może zmienić znaczenie i przenieść siłę ciężkości na zupełnie inny podmiot wypowiedzi. Odyńec kontynuuje tu realizowanie narzuconej sobie myśli, aby przedstawić bardzo bliskie, wręcz intymne, relacje pamiętnikarza z adresatem. A przecież Garczyński w liście do przyjaciela pytał o radę, czy wyznać ukochanej kobiecie uczucia, jakimi ją darzył. Nic nie wspomina o wyjawieniu jej miłości braterskiej do Odyńca.

Analizując kolejne fragmenty, można zaobserwować nieznaczne modyfikacje, które polegają na zastąpieniu w zdaniach jednego wyrazu innym. Trudno tu dopatrzeć się jakiegoś przemyślanego klucza do wprowadzanych zmian i merytorycznie je uzasadnić, dlatego też wolno przypuszczać, że pierwodruk oprócz zabiegów redakcyjnych Odyńca nosi także ślady ingerencji cenzora<sup>21</sup>.

Wymiana wyrazów: „ona” na „ono” (zob. przykład 3 na następnej stronie), „rozkosz” na „pociechę” (zob. przykład 4), „brudach” na „biedach” oraz „Polszcze” na „kraju” (zob. przykład 5), prawdopodobnie została wprowadzona z powodów czysto subiektywnych przez osobę, która miała na względzie obowiązującą

w tamtym czasie „poprawność” zarówno moralną, jak i polityczną. Jednak modyfikacje te nie zmieniają w znaczący sposób sensu zdań. Inaczej wygląda sprawa z przykładem trzecim, gdzie w autografie w zdaniu złożonym zaimek osobowy „ona” został zastąpiony w pierwodruku zaimkiem „ono”. Konsekwencją tego zabiegu stała się wymiana podmiotu wypowiedzenia, całkowicie zmieniająca jego znaczenie. W rękopisie podmiotem jest rzeczownik „prawda”, który w pierwodruku zostaje zastąpiony słowem „nieszczęście”.

Przykład 3. List z 5 listopada 1831 roku

AUTOGRAF	PIERWODRUK
Nieszczęście nasze ogólne, cięży prawda na sercu i umyśle, ale nie o n a życie mi podkopie. Poznałem ludzi, p a s k u d n i; p a s k u d n i. – Werthera czytaj – co za prawda, co za prawda!	Nieszczęście nasze ogólne cięży prawda na sercu i umyśle, ale nie o n o życie mi podkopie. Poznałem ludzi!.. O h y d n i, o h y d n i! Werthera czytaj! Co za prawda, co za prawda!!

Przykład 4. List z 5 listopada 1831 roku

AUTOGRAF	PIERWODRUK
Mój poemat, mój Wacław jedyną samotnych chwil r o z k o s z ą.	Mój poemat, mój Wacław jedyną samotnych chwil p o c i e c h ą.

Przykład 5. List z 5 listopada 1831 roku

AUTOGRAF	PIERWODRUK
P a t r z, wszyscy otworzyli usta i oczy. Jedna tylko dziewczyna zajęta się tem być wydawała, czuła com mówił. F u j, f u j, o b r u d a c h życia nie myśl nigdy. Ja wszystko u t r a c i ł e m, bom wszystko miał w P o l s z c z e.	Wszyscy otworzyli usta i oczy. Jedna tylko dziewczyna zajęta się tem być wydawała, czuła com mówił. F u j, f u j, o b i e d a c h życia nie myśl nigdy. Ja wszystko s t r a c i ł e m, bom wszystko miał w k r a j u.

Rozważając z różnych perspektyw podejście wydawcy do pracy nad listami, nie można wykluczyć, że autor *Wspomnień z przeszłości* sam wystąpił w roli cenzora i wprowadził wszystkie modyfikacje. Trzeba również założyć, że czuł się zmuszony w obawie przed ingerencją cenzury poprawić „podejrzane” fragmenty, mogące wydawać się zbyt odważne i narażające w jakikolwiek sposób na szwank dobre imię władzy rosyjskiej<sup>22</sup>. Przykładem takiego zabiegu może być „pomyłka” w dacie listu Garczyńskiego z obozu pod Liwem. Na rękopisie widnieje data 20 kwietnia 1831 roku, we *Wspomnieniach*: 30 marca 1830 roku<sup>23</sup>. Ta druga oczywiście jest datą błędną, ale politycznie obojętną, prawdopodobnie więc przytoczoną wskutek zmian cenzorskich. Z powodu braku autografów i in-

nych źródeł data ta mogłaby wprowadzić wiele zamieszania przy ustalaniu faktografii.

Wydaje się zatem, że daleko posunięta „redakcja” Odyńca pełni dwa zadania: jedno – kreacyjne, którego celem jest dostosowanie treści listów do własnych potrzeb i założeń publikacji, drugie – cenzorskie, mające na celu dokonanie takich zmian, aby publikacja otrzymała akceptację cenzury i została dopuszczona do druku. O ile w przypadku drugiej modyfikacji, nie dysponując rękopisem *Wspomnień z przeszłości*, trudno ocenić, w jakim stopniu zabiegi pisarza były potrzebne, a w jakim z powodu zachowawczych poglądów wprowadzone nadgorliwie, o tyle redakcja kreacyjna z punktu widzenia współczesnego edytora jest niedopuszczalna. Nie można mówić o Odyńcu jako o rzetelnym i skrupulatnym wydawcy, dbającym o wierny przekaz materiału, lecz raczej o autorze wykorzystującym prywatną korespondencję do nowej publikacji według własnego uznania. Listy, ich oryginalne brzmienie oraz wierny przekaz historyczny schodzą na plan dalszy, nadrzędną rzeczą staje się pamiętnik determinowany przez warunki polityczne i społeczne, w jakich powstawał.

Ingerencja pisarza w pierwodruk przedstawionej tu korespondencji nie ogranicza się tylko do podanych powyżej przykładów. Odyniec oprócz zabiegów modyfikujących treść niektórych sformułowań w listach, przywrócił także skreślenia autora oraz wprowadził dodatkowe znaki interpunkcyjne.

Listy Garczyńskiego, chociaż napisane starannie, nie są pozbawione skreśleń. Autor często skreślał lub zamazywał słowa, w odstępach między wersami nadpisywał nowe fragmenty. Poprawki autorskie świadczą o charakterze osoby piszącej, jej impulsywności i roztargnieniu, a także o stanie emocjonalnym w trakcie pisania listu. Odyniec przywrócił kilka skreśleń. Prawdopodobnie zabieg ten miał na celu dopełnienie myśli przekazanej przez autora. Pisarz zapewne uznał stylistyczną korektę Garczyńskiego za niepotrzebną. Jednak ta ingerencja bezpośrednio wpływa na tekst i zmienia jego wymowę (zob. przykład 6 i 7 na następnej stronie).

Interpunkcja także została potraktowana przez wydawcę dość swobodnie. Niektóre znaki przystankowe pozostawił bez zmian, inne zmodyfikował, dodając do nich nowe lub usuwając istniejące. Zabieg modernizacji interpunkcji wykonał niekonsekwentnie. Używaną przez autora pauzę, wykorzystywaną na oznaczenie momentu zawieszenia myśli, zmiany tematu czy zamiennie z kropką, Odyniec usunął lub, dodając inny znak interpunkcyjny, pozostawił. Natomiast wykrzyknikiem, wielokropkiem i znakiem zapytania posługiwał się często, wstawiając je w różne miejsca – m.in. zamiennie z pauzą, kropką, a także jako dodatkowy znak. Niekiedy według własnego uznania dzielił zdanie oznajmujące na kilka wykrzyknikowych oraz dopisywał wielokropek. Prawdopodobnie wykonane zabiegi miały zwrócić uwagę czytelnika na wypowiedziane słowa i zaznaczyć ich wagę, a także wzmocnić emocjonalny ładunek wypowiedzi. Można pokusić się tu o wniosek, iż autor ręk-

kopisów wykazał dużo więcej konsekwencji w stosowaniu znaków przestankowych niż Odyniec, przygotowując listy do publikacji (zob. przykład 8).

Przykład 6. List z 20 kwietnia 1831 roku

AUTOGRAF	PIERWODRUK
Bywaj zdrow, zobaczymy się jeszcze. Tak! pewnym jestem. Bóg dobrze myślącym łaski swej użyzycza – [skreślenie: toć i ja spodziewam się]	bywaj zdrow! Zobaczymy się jeszcze – tak! – pewnym jestem. Bóg u f a j ą c y m łaski swej użyzycza. To ć i j a s p o d z i e w a m się... –

Przykład 7. List z 20 kwietnia 1831 roku

AUTOGRAF	PIERWODRUK
Ależ kochanie dziwnym trafem z rozstaniem rymuje. Dałby Bóg, żeby w rzeczywistości [skreślenie: i to na zawsze] rymować się nie chciało.	Ależ kochanie dziwnym trafem rymuje z rozstaniem. Dałby Bóg, żeby w rzeczywistości, i t o n a z a w s z e, rymować się nie chciało!?

Przykład 8. List z 5 października 1831 roku

AUTOGRAF	PIERWODRUK
[...] i ledwom wierszy parę przeczytał, nóż płakać i płakać bez końca –	i ledwom wierszy parę przeczytał, nóż płakać i płakać bez końca!! –

Przedstawione fragmenty to tylko kilka wybranych przykładów potrzebnych do omówienia ingerencji wydawcy w pierwodruk listów Garczyńskiego oraz pokazania różnego typu zmian wprowadzonych do tekstu. Jednocześnie materiał ten ukazuje, czym dla dziewiętnastowiecznego wydawcy staje się tekst źródłowy i jaką pełni funkcję. Przyglądając się z bliska edycji listów Garczyńskiego, nie mamy wątpliwości, że Odyniec we *Wspomnieniach* wykorzystał korespondencję w sposób instrumentalny, dla własnych potrzeb – potwierdzenia opisywanej rzeczywistości i kreowanego w niej własnego, subiektywnego wizerunku. Listy stanowiły tylko narzędzie w rękach pisarza do uzupełnienia jego wspomnień i nadania pamiętnikowi rysu prawdziwości. Dlatego też, dysponując odnalezionymi autografami, należy ponownie je opracować zgodnie ze współczesnymi normami edytorskimi, zaznaczając w komentarzach rozbieżności między rękopisem a pierwodrukiem.

<sup>1</sup> M. Myszor-Cieciela, *Nieznanne listy Stefana Garczyńskiego do Antoniego Edwarda Odyńca*, „Colloquia Litteraria” 2009, nr 2, s. 79–108.

<sup>2</sup> Dziesięć listów Stefana Garczyńskiego do Antoniego Edwarda Odyńca znajduje się w zbiorze: *Korespondencja Antoniego Edwarda Odyńca i Aleksandry Borkowskiej* w Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie, tymczasowa sygn. D III/1/2–10.

<sup>3</sup> *Odyniec Antoni Edward (1804–1885)*, hasło w: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”* (dalej: *Nowy Korbut*), t. 8: *Romantyzm*, oprac. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Warszawa 1969, s. 517–528. Zob. też: R. Skręt, *Odyniec Antoni Edward (1804–1885)*, hasło w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 23, Kraków 1978, s. 571–576; *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, praca zbiorowa, koordynacja całości R. Loth, t. 3, Warszawa 2002, s. 168–170.

<sup>4</sup> Odyniec przetłumaczył wiele utworów znanych twórców literatury obcej, m.in. niemieckiej: Johanna Gottfrieda Herdera, Gottfrieda Augusta Bürgera, Johanna Wolfganga Goethego, Fryderyka Schillera, angielskiej: Waltera Scotta, Roberta Southeya, George’a Gordona Byrona, oraz rosyjskiej: Aleksandra Puszkina, Wasilija Żukowskiego, które wydał w latach 1838–1841 (t. 1–3), 1842–1843 (t. 4–6).

<sup>5</sup> *Listy z podróży* wydane w częściach w „Kronice Rodzinnej” 1867–1878, druk całości: 1875, t. 1–2, (seria 2) 1876, t. 3, (seria 3 i 4) 1878, t. 4.

<sup>6</sup> J. Kulczycka-Saloni, *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970, s. 259.

<sup>7</sup> M. Nesteruk, *Antoni Edward Odyniec – obrońca romantyzmu w Warszawie*, w: *Romantycy i Warszawa*, red. S. Makowski, Warszawa 1996, s. 253.

<sup>8</sup> A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884, s. 8 (dalej: *Wspomnienia z przeszłości*).

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>10</sup> A. E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości. Opowiadania Deotymie*, drukowane w częściach od 1874 roku w „Wieku”, a następnie w „Kronice Rodzinnej” 1879, nr 15–1883, nr 6 (z przerwami), wydanie osobne pod nieco zmienionym tytułem *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie* (Warszawa 1884).

<sup>11</sup> Pierwodruk w rozdziale *Stefan Witwicki i Stefan Garczyński*, w: *Wspomnienia z przeszłości*, s. 384–410.

<sup>12</sup> W zbiorze zamkowym nie ma autografu listu Garczyńskiego z Lubostronia (25 października 1831 roku), który został opublikowany we *Wspomnieniach*. Znajduje się on w Bibliotece Jagiellońskiej, w Dziale Rękopisów pod sygn. Rkps BJ 7819 IV.

<sup>13</sup> *Wspomnienia z przeszłości*, s. 11.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 392.

<sup>16</sup> *Januszkiewicz Adolf (1803–1859)*, hasło w: *Nowy Korbut*, t. 7: *Romantyzm*, oprac. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Warszawa 1968, s. 487–488.

<sup>17</sup> J. Klaczko, *Korespondencja Mickiewicza*, w: *idem, Rozprawy i szkice*, oprac. I. Węgrzyn, Kraków 2005, s. 243–253.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 244.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 245 i 247.

<sup>20</sup> W przytoczonym artykule Klaczko za wzorową edycję korespondencji podał listy Jana III Sobieskiego wydane przez Antoniego Zygmunta Hecla (Kraków 1860) z odpisów sporządzonych na przełomie XVIII i XIX wieku przez Jerzego Samuela Bandtkiego (dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, historyka drukarstwa i bibliografa). Uczony, przepisując listy, w opisach nie uwzględnił informacji dotyczących osobistych refleksji nadawcy oraz „uniesień miłosnych” (Jan III Sobieski, *Listy do Marysieńki*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1970, s. 19–21), pozostawiając tylko część historyczną. Należy tu dodać, że był on ostatnią osobą, która miała do czynienia z rękopisami Sobieskiego znajdującymi się w tamtym czasie we Wrocławiu. Korespondencja zaginęła, obecnie jest znana jedynie z poprzycinanych odpisów Bandtkiego. Poznając mentalność dziewiętnastowiecznego człowieka – humanisty, można usprawiedliwić poczynania historyka, jednak trudno je zrozumieć i dla współczesnego edytora, znającego tragiczne losy korespondencji, pozostaną zabiegiem nie do zaakceptowania.

<sup>21</sup> Każdy wydawca był zobowiązany przez Warszawski Komitet Cenzury okazać tekst publikacji do zatwierdzenia przed drukiem. Jeśli otrzymał akceptację, zezwalano na druk. Książka musiała nosić nadruk „za zezwoleniem cenzury”; R. Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2006, s. 85; B. Szynkler, *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*, Kraków 1993, s. 128–130.

<sup>22</sup> M. Prussak, *Warianty literackie zachowane w archiwach cenzury rosyjskiej*, w: *Autor, tekst, cenzura. Prace na Kongres Słowistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998, s. 247–249; Z. Sudolski, *O cenzurze z perspektywy doświadczeń edytora literatury romantyzmu*, w: *ibidem*, s. 239.

<sup>23</sup> *Wspomnienia z przeszłości*, s. 392.

... w czasie z grzykiem na ożogicie  
 z fajką na dżurim przedurawionym  
 lizu, wchodzi do nas: "Oto, spowinaba  
 otgrobkiem i przez ranie: dajcie mi też  
 iakę książkę z brzeza, bo, idę spać  
 do ogrodu." — Wrałem przede z brzeza  
 książkę i podawałem ostro  
 = obywatelowi



"to, chyba niedaje"

obywatelowi, tak, jako w kwadrantach  
 podaje się przedmiotem z rąk do rąk  
 ile możliwości dotknięcia <sup>aloby</sup> ustają  
 widzieliśmy tylko tych osoby powierze

ni  
 = 22  
 trawu  
 — —  
 spotka  
 gotom  
 mówit  
 spostro  
 muryk  
 "i jak  
 "nie ob  
 "tak a  
 "jak v  
 "nie  
 "Ma  
 "lub  
 —  
 crego  
 od ka  
 ma  
 miejsc  
 (